

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 30 SIERPNI 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 243

## Bankier Silberman zamordowany!?

### Sensacyjny zwrot w śledztwie policyjnym.

Sprawa ze zniknięciem i odnalezieniem kosztownego pierścienia przedstawia się niezmiernie zagadkowo.

Łódź, 30 sierpnia. Śmierć bankiera łódzkiego Stanisława Silbermana, wywołała w Łodzi wielkie poruszenie. Napływające z Wiednia dane szczegóły w sprawie tajemniczej śmierci bankiera są coraz bardziej zagadkowe i przypominają okoliczności zgonu barona Loewensteina. Dotychczas bowiem nie jest pewnym, czy Silberman padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku czy popełnił samobójstwo, lub

padł ofiarą zbrodni. Na podstawie pierwszych wiadomości otrzymanych z Wiednia zdawało się pewnym, że dyr. Silberman odebrał sobie życie. Według tej wersji w poniedziałek rano Silberman przyjechał wraz z małżonką autem do Wiednia w odwiedziny do przyszłego swego zięcia Henryka Landsberga, zamieszkałego chwilowo w hotelu „Imperial”.

Wszyscy troje spożyli obiad w restauracji hotelowej. Po obiedzie pani Silberman wyszła za sprawunkami na miasto. Silberman poprosił p. Landsberga, aby mógł się wyciągnąć w jego pokoju na sofie, bo czuje się bardzo zmęczony. Przytem wysłał

kilka telegramów do Polski. Około godziny czwartej po południu wyskoczył oknem. Spadające ciało przygniotło urzędnika kolejowego Lōwa, siedzącego w kawiarni, wygięło żelazny stół, złamało krzesło i balustradę kawiarni. Pan Silberman wrócił do hotelu w chwili, gdy go otaczały już tłumy.

Tak przedstawiał się pierwszy wstępny etap śledztwa, z którego wypływało, że bankier popełnił samobójstwo.

Obecnie jednak nastąpił w śledztwie sensacyjny zwrot. Policja przypuszcza, że bankier Silberman został zamordowany

### Tajemnicza zbrodnia wykryta pod Częstochową

Częstochowa, 30 sierpnia. Wczoraj rano na linii kolejowej Opole — Częstochowa znaleziono niekształcone zwłoki mężczyzny, którego ręce i nogi związane były sznurem, głowa odcięta od tułowia, a kawałki ciała i kości porozrzucone w promieniu 50 metrów.

Blizsze oględziny wykazały, iż był to zegarmistrz Smolarczyk z Opola, który niedawno opuścił sanatorium dla nerwowo chorych.

### Skok pod lokomotywę.

Łódź, 30 sierpnia. Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji kolejowej Kuluszki rzucił się pod przejeżdżający pociąg pośpieszny jakiś mężczyzna. Maszynista nie zdążył już wstrzymać lokomotywy i desperat znalazł się pod kołami, które zmiążdżyły mu czaszkę. Przewieziono go pociągiem do Łodzi. Pogotowie miejskie umościło go w stanie groźnym w szpitalu św. Józefa.

Jak ustalone był to 38-letni Stanisław Orbaczewski, krawiec z Warszawy (Radna 7). Powody samobójstwa nieznane.

ca co wskazuje cały szereg nowych okoliczności.

Donosiliśmy wczoraj o zagadkowym zniknięciu z pałacu Silbermana kosztownego pierścienia a brylantowego wartości 7.000 dolarów.

Wczoraj w wiedeńskim urzędzie policyjnym pewien szofer złożył pierścien brylantowy, który był własnością Stanisława Silbermana. Szofer podaje,

że znalazł ten pierścień w pobliżu miejsca katastrofy.

nie oddał go zaraz dlatego, ponieważ sądził, że pierścień ten jest bezwartościowy.

Policja nie daje wiary zeznaniom szofera i zaarrestowała go oraz poszukuje pasażera, który w krytycznym momencie wysiadł z taksówki i wszedł do hotelu.



Uroczę lekkoatletki Ł. K. S-u trenują się pilnie, przygotowując do jubileuszu klubowego.

### Strzelił do człowieka i — uciekł.

Tajemniczy napad na ulicy Główniej.

Łódź, 30 sierpnia. Ubiegłej nocy do jedenastego komisariatu policji zgłosił się jakiś mężczyzna, cały zbroczony krwią.

— Napadli na mnie — wyszeptał zbielełymi wargami i upadł na podłogę. Wezwano doń pogotowie. Lekarz stwierdził ranę postrzałową i udzielił mu pomocy.

Rannym, jak się później okazało, był 38-letni kupiec Rajnhold Dane. Zznał on w policji, że w godzinach wieczornych stał przed domem przy ulicy Główniej 61

oczekując na pewnego znajomego. W chwili, gdy zapalał papierosa, zbliżył się doń jakiś osobnik, zupełnie mu nieznany i nie mówiąc ani słowa strzelił doń z rewolweru.

Dane został ranny i upadł na bruk. Napastnik skrył się w ciemnościach nocnych niezauważony przez nikogo.

Policja na skutek tego meldunku wszczęła dochodzenie. Dotychczas nie wyświetlono jeszcze okoliczności tajemniczego napadu.

### Włamanie do kasy pułkowej.

Łupem kasiarzy padło 14.000 złotych.

Piotrków, 30 sierpnia. Nocy onegdajszej dokonano sensacyjnego włamania do kasy 25 p. p. znajdującej się w dowództwie 25 p. p. przy Alei 3-go Maja 21. Oficer-płatniczy, wczoraj rano po wejściu do pokoju, spęstrzegł ku swemu przerażeniu, że kasa jest otwarta, a zamek nadwyreżony. Jak się następnie okazało, jeden z 2-ch zamków kasowych został przez włamywaczy otwarty przy pomocy wytrycha.

W kasie znajdowała się gotówka o wartości 14 tysięcy złotych, przeznaczonej na wypłaty. Podoficer dyżurujący tej nocy, tłumaczy się, że na początku dyżuru swego sprawdzał kilkakrotnie, czy pokój, w którym znajduje się kasa, jest zamknięty i wszystko było w porządku. Później jednakowoż dyżurujący zasnął. Podoficer został aresztowany za brak dozoru. W celu prowadzenia śledztwa w tej sensacyjnej kradzieży przyjechał do Piotrkowa rotmistrz żandarmerji z Częstochowy.



DE VALERA

znany przywódca irlandzkiego ruchu wolnościowego, bierze również udział w konferencji międzyparlamentarnej w Berlinie.

### Walka z komunistami na ulicach Berlina.

Gdańsk, 30 sierpnia.

Z Berlina donoszą, że wczoraj wieczorem na placu Pappela doszło do krwawych starć między oddziałami bojowców komunistycznych a policją. Dwóch policjantów berlińskich musiało użyć broni palnej w walce z tłumem komunistów, przyczem 2 osoby zostały ciężko ranne. Po skoncentrowaniu silniejszych oddziałów policji udało się rozprężyć tłum komunistów. Aresztowano 8 osób.

### 70-letni staruszek zmasakrowany przez tramwaj.

Łódź, 30 sierpnia.

Wczoraj wieczorem ulica Żeromskiego była widownią strasznego wypadku tramwajowego. Przed domem Nr. 117 przy tej ulicy dostał się pod koła wozu 70-letni staruszek Stanisław Słomczykowski (Rawska 5), który nie zważając na sygnały alarmowe maszynisty usiłował przejść przez jezdnię. Nieszczęśliwego człowieka wydobyto z pod wozu w straszliwym stanie. Miał obcięte obie nogi i zmiążdżoną czaszkę. Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala Poznańskich, gdzie po upływie kilku godzin zmarł.

### Katastrofa samolotowa pod Toruniem.

Toruń, 30 sierpnia.

W dniu dzisiejszym, około godziny 10 przed południem, podczas odbywającego się tu lotu ćwiczebnego, na wysokości 5.000 mtr. oderwały się skrzydła samolotu, wskutek czego aparat spadł na ziemię. Pilot, sierżant Balzec, przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię, nie doznając żadnych obrażeń. Samolot uległ zniszczeniu.

### Komuniści białoruscy aresztowani przez policję.

Wilno, 30 sierpnia.

Dziś z rozporządzenia władz centralnych zawieszony został w czynnościach zarząd tow. szkoły białoruskiej wraz ze wszystkimi filjami na prowincji. W lokalach towarzystwa w Wilnie została przeprowadzona rewizja, przy czem część ksiąg i aktów opieczętowano. Jednocześnie i na prowincji zostały przeprowadzone rewizje w lokalach oddziałów.

Towarzystwo to od czasu zlikwidowania Hromady coraz bardziej ulegało wpływowi poszczególnych działaczy komunistycznych białoruskich i przy pomocy bardzo licznie rozsianskich na prowincji oddziałów groziło nieprzychylnymi dla Polski następstwami, do jakich doprowadziła swego czasu zlikwidowana Hromada.

## CZĘSTE

**inspekcje sanitarne  
podniosą czystość i zdrowotność  
Łodzi**  
**NIE NALEŻY DBAĆ JEDYNNIE  
O DANE STATYSTYCZNE.**

Łódź, 30 sierpnia.

W początkach bieżącego tygodnia definitywnie ukończyło swe prace 14 komisji sanitarnych, dokonywujących inspekcji całego miasta. Komisje te oczywiście nie zwiedziły wszystkich domów łódzkich, lokali restauracyjnych, ani też sklepów spożywczych.

W każdej dzielnicy inspekcja obejmowała kilkadziesiąt domów, które zostały poddane gruntownym oględzinom. Zwiedzono wszystkie ubikacje, oglądano śmietniki, klatki schodowe, strychy i suteryny.

Na podstawie obliczeń statystycznych dokonanych po powyższej lotnej inspekcji, okazuje się, że stan sanitarny Łodzi przedstawia się następująco:

Na 182 domy, w ciągu ostatnich dwóch lat odnowiono 52. Inspekcja stwierdziła, że przeciętnie na liczbę 182, w 28 domach są przestrzegane przepisy sanitarno-higieniczne w 88 domach stan sanitarny odpowiada przepisom, w 36 jest możliwy, w 23 czyni wrażenie ujemne, lecz nie jest zupełnie — zły, a w sześciu nie odpowiada przepisom zupełnie.

Obchodzą nas w danej chwili tylko dwie cyfry, a mianowicie, iż na 182 domy poddane inspekcji, jedynie w 28 są przestrzegane przepisy policyjne. W 154 domach zatem stan sanitarny pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Prawdopodobnie stosunek ten zachowany jest w całym mieście i w związku z tem pragniemy zwrócić uwagę inspekcji sanitarnej miejskiej i państwowej na konieczność przeprowadzenia lustracji w krótszych odstępach czasu aniżeli działo się to dotychczas.

Lustracje sanitarne przeprowadza się co miesiąc, względnie najwyżej co sześć tygodni nie byłyby jedynie materiałem do badań komisji statystycz-

# Radio-depesze „EXPRESSU“

Co przyniosły nam dziś fale eteru z różnych stron.  
„SPECJALNA NASZA SŁUŻBA RADJO-INFORMACYJNA“.

## 51 sesja rady Ligi.

Genewa, 30 sierpnia.

Jutro przed południem rozpoczyna się 51 z kolei posiedzenie Rady Ligi. Na ostatnim punkcie tego posiedzenia znajduje się sprawa konfliktu optantów węgiersko-rumuńskich. Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym na skutek noty rządu węgierskiego skierowanej do generalnego sekretarza Rady Ligi. Obradom przewodniczy minister spraw zagranicznych Finlandji Procope Równocześnie z obradami Rady Ligi rozpoczną się we czwartek obrady komisji finansowej przy Radzie Ligi. Komisja finansowa będzie przedewszystkiem zajmować się sprawą pożyczki stabilizacyjnej Bułgarii.

## 74 osoby zabite.

Waszyngton, 30 sierpnia

Według wiadomości z Haiti szalejąca burza spowodowała śmierć 74 osób. Zachodzą jednak obawy, że ilość zabitych okaże się jeszcze większą. Szkody wyrządzone przez burzę w plantacjach są wprost nie do oszacowania.

## Statek bez ludzi.

Berlin, 30 sierpnia.

Odbyły się tu przed przedstawicielami prasy doświadczenia ze statkiem kierowanym na odległość. Statek ten na rozkaz nadany z daleka drogą iskrową poruszał się w wskazanym kierunku i wykonywał wszystkie skomplikowane poruszenia. Statkowi temu towarzyszył drugi statek zaopatrzony w aparaturę nadawczą, przy pomocy której dawał rozkazy obok płynącej łodzi.

Łódź ta zaopatrzona była w aparat odbiorczy połączony z anteną. Oprócz zawilej aparatury odbiorczej wyposażony jest ten statek w samoczynne przyrządy bezpieczeństwa i jak to wykazało specjalne doświadczenie, może on sam gasić w razie wybuchu pożaru oraz sygnalizować poważniejsze uszkodzenia.

## Przeszkoda w osiągnięciu rekordu.

Paryż, 30 sierpnia.

Francuski lotnik Finat wystartował we wtorek z lotniska Le Bourget w celu pobicia światowego lotu dystansowego bez lądowania, na lekkim samolocie. Zmuszony był on w środę przed południem do lądowania z braku benzyny, po przebyciu w 18 godzinach 1738 km. Ustalił on lotem tym wprowadzić najnowszy rekord francuski, ale rekordu światowego nie pobił.

## Rozpętany żywioł.

Mediolan, 29 sierpnia.

Późnym wieczorem nadeszła tu wiadomość z miasta Monsy, wybitnego ośrodka przemysłowego o strasznej burzy, która wyrządziła nieobliczalne szkody i straty w ludziach. Silny z początku deszcz z gradem przemienił się następnie w huragan, który przewalił w czterech fabrykach kominów. Szczątki kominów przebiły dach i spowodowały ciężkie obrażenia robotników. Ilość zabitych nie jest jeszcze znana, ale rannych jest przeszło 100 osób. Szkody na polach są nie do obliczenia.

## 84 samoloty poszukują zaginionych lotników.

London, 30 sierpnia.

Donoszą z New-Yorku, że 84 samoloty wyruszyły na poszukiwanie zaginionego aeroplanu, który wyruszył z Buffalo w poniedziałek i o którym niema jeszcze żadnych wiadomości. W zaginionym samolocie znajdują się szef lotnictwa Curtis i właściciel samolotu.

## Budowa nowych krażowników w Ameryce.

Waszyngton, 29 sierpnia.

Dwa pierwsze krażowniki lekkie marynarki amerykańskiej z pośród 8-miu, znajdujących się w budowie, o pojemności 10599 ton, będą spuszczone na wodę z wiosną roku przyszłego. Dwa następne rozpoczną służbę w dniu 9 lipca 1929 r.



## Katastrofalne zawalenie się karuzeli.

Bratysława, 30 sierpnia.

Ubiegłej nocy wydarzyła się w Bratysławie groźna przejmująca katastrofa.

nej, lecz przyczyniłyby się faktycznie do zupełnego poprawienia się stanu sanitarnego w naszym mieście.

A o to wszak tylko chodzi.

E. Lukar.

W nowym parku zabawowym zawaliła się karuzela, na której znajdowało się ponad 60 rozbawionych osób.

Zgromadzonych ogarnęła szalona panika, ponieważ wiele osób zostało zagrzebanych pod szczątkami karuzeli. Wreszcie udało się z trudem wydobyć 15 osób ciężko poranionych. Trzy osoby uległy śmiertelnym ranom i wkrótce zmarły.

BERNBROUX.

## PRZEKLEŃSTWO KRWI.

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA.

57)

— Nie płacz, kochanie. Człowiek powinien z godnością znieść swój los — powiedział poważnie Limburg, odrywając piastki Feli od zaplakannej twarzy. Otarł jej łzy, przytulił do siebie i uspokajał wciąż jeszcze drżącą z wzburzenia Felę.

— I cóż teraz będzie? Za dużo męki i cierpień jak na moje wątłe siły — żaliła się przed ukochanym Fela.

— Nie wolno desperować, trzeba zapanować nad sobą.

— Jakżeż mogę panować nad sobą, kiedy chciałabym z całego serca być mężowi wierną i oddaną, a tymczasem czuję, że łamię i buntuję się wszystko we mnie, tem więcej i silniej, im jest dla mnie lepszy, im czulszy i uważniejszy. Wyrządzam mu straszną krzywdę, człowiekowi niewinnemu...

— Przecież wiedział, że go nie kochasz, że kochasz kogo innego, jednak nie zawahał się...

— Ach drogi Henryku! Ty nie znasz naszej sfery, naszych stosunków. Zmuszono nas do ślubu, tak długo męczono i mnie i jego aż ustąpiłony. Dnie i noce maltretowano nas, tłumaczono wciąż je-

dno w kółko, zapewniano, że tak, a nie inaczej być powinno — spowiadała się Limburgowi Fela.

— Więc chyba rozwód byłby najlepszym wyjściem z sytuacji — zdecydował Limburg.

— Tak jedynym wyjściem, ale jak to powiedzieć mężowi, jak tego zażądać, kiedy on tak wiele cierpi. Przecież kocha mnie, to wiem napewno, jednak ja mu tylko zatruwam życie.

— Nie rozumiem was obojga, moja droga. Męczycie się i boicie najprostrzego wyjścia. Więc uważacie, że kłamstwo i udreka są lepsze? — spytał zdziwiony Limburg. — O ile wiem, to u żydów o rozwód nietrudno.

— Ja boję się mu to powiedzieć, nie mam odwagi, o tem wspomnieć, on zaraz taki nieszczęśliwy...

— A jednak trzeba — nalegał Limburg.

— Tak trzeba, gdyż czuję, że coraz mniej mnie z tym człowiekiem wiąże. Mam wiele sympatii dla niego, ale ta świadomość, że on mi związał życie nie daje mi spokoju.

— A dziecko? — delikatnie wtrącił Limburg, aby nie urazić ukochanej.

— Fela drgnęła.

— Drżysz tak strasznie — zląkł się Limburg. — Czyżbyś nie kochała dziecka?

— Kocham, ubóstwiam tak, jak ciebie, tak samo jak ciebie — zawołała Fela zarzucając Limburgowi ramiona na szyję.

Szerokie rękawy bluzki opadły, odsłaniając kształtne, białe ręce Feli. Limburg obsypał je pocałunkami.

Długo tłumiona namiętność owidniała oboje...

Szara godzina wpełzała do pokoju hotelowego.

Pierwsza ochłonięła Fela.

— O, Boże! Już pewno bardzo późno — zawołała porządkując swą garderobę. — Tyle mam jeszcze do załatwienia.

Limburg przyciągnął Felę do siebie i posadził na kolanach.

— Henryku! Muszę już iść, czas najwyższy — powiedziała Fela.

— Przyjdiesz jutro?

— Przyjść, przyjdę napewno, gdyż jeszcze o czemś bardzo ważnym chcę z tobą pomówić — obiecywała Fela.

— Powiedz dzisiaj — poprosił Limburg, który mimo wszystko oczekiwał wciąż jeszcze konkretnej prośby Feli.

— Nie domyślasz się jeszcze? No zgadnij, kochany — prosiła Fela, całując Limburga w usta.

Zerwała się jednak szybko i wciągnęła zgrabnie nim Limburg zdążył jej pomóc, swój zakiecił.

Limburg wyrwał jej jednak kapelusz i przerzucając go z jednej ręki do drugiej rzekł:

— Nie dam, nie dam, dopóki mi nie powiesz o czem chcesz ze mną mówić.

— Tak bardzo cię to intryguje? — śmiała się Fela, starając się wyrwać Limburgowi kapelusz.

— Bardzo, tak bardzo, że gotów jestem doprowadzić kapelusz do stanu zupełnego zniszczenia — odpowiedział we soło Limburg.

— Tego nie można tak prosto zmostu.

— Więc ja zgadnę, dobrze? — zaproponował Limburg.

— Doskonale. Jak zgadniesz dostaniesz całusa od Feli.

— Chcesz mnie prosić o zwolnienie towaru — powiedział poważnie Limburg, sądząc, że wyrządza Feli wielką przysługę, wyręczając ją w ten sposób.

— Zwolnienie towaru? O jakim towarze mówisz? — spytała zdziwiona Fela.

— Więc nic nie wiesz o tem? — spytał Limburg.

— O czem? Ty masz pewno gorączkę — żartowała Fela, przykładając dłoń do czoła Limburga.

Limburg począł Feli opowiadać o wżycie Adama Pacanowskiego.

— Henryku! Jak mogłeś mnie o coś podobnego posadzać? Więc tak rozumiesz moją miłość? A ja naiwna myślałam, że ty mnie naprawdę kochasz. Więc moje pieśczęty uważałeś za daninę za zwolnienie towaru? Wstyd, doprawdy wstyd! Wstydzę się za ciebie — powiedziała Fela i dłoń położyła na kłamce.

Limburg padł na kolana, zastępując jej drogę.

— Felusiu kochana, wierzaj mi, że nie chciałem cię dotknąć. Wierzaj mi, że kocham cię bez pamięci, że gotów jestem wszystko dla ciebie zrobić...

(D.c.n.)

# Łodzianka w sidłach handlarza kokainy

## Hrabia von Wittenstein — międzynarodowy zbrodniarz wciągnął w swoje sieci córkę kupca łódzkiego.

### NIESWIADOMY PRZEMYT OLBRZYMIEGO TRANSPORTU NARKOTYKÓW.

Łódź, 30 sierpnia.

Kronik światowej kryminalistyki znów wzbogaciły się przed kilku dniami o jeden znakomity wypadek, którego bohaterką a zarazem ofiarą była

**Łodzianka.**

Panna Irena K., córka zamożnego kupca, pracująca w jego biurze w charakterze biuralistki, dnia 1 sierpnia otrzymała urlop i wyjechała na wypoczynek nad morze do Sopot. Tem chętniej wybrała tę miejscowość, że w Sopotach bawił również p. F., z którym łączyło ją coś więcej ponad znajomość, a sądziła iż romantyczne piękno morza skłoni go zapewne do oświadczeń.

W pierwszych dniach pobytu w Sopotach wszystko szło właśnie tak, jak wyobrażała sobie miła p. Irenka. W słoneczne przedpołudnia wylegiwali się oboje na rozkosznej plaży, pluskali w wodzie, flirtując przytem zawzięcie, po obiedzie żażywali dosyta przechadzki w cieniowych lasach, wieczorami zaglądali do dancingu, albo szli w aleje nad brzegami morza i... tu już dochowamy słodkiej ich tajemnicy...

Niestety, życie nie zawsze chadza spokojnymi torami. P. F. poznał przypadkiem pewnego rosyjanina, jak okazało się śpiewaka kabaretowego z lokalu zwanego

**„Irem-Bar“,**

dokąd przychodzą najzamożniejsi goście sopoccy, przedstawił go przy jakiejś okazji swej „prawie narzeczonej“ poczem z pary stał się trójkąt.

**bynajmniej zresztą nie grzeszny.**

P. Irena uważała śpiewaka za miłego kompana, który potrafił urozmaicić wylegiwanie się na plaży niesłychaną ilością wspaniałych dykteryjek, ale była zakochana po uszy w p. F.

### Hrabia von Wittenstein

Pewnego dnia jednak sytuacja się zmieniła. Śpiewak był mniej wybredny, jeśli chodzi o towarzystwo i wprowadził do niej czeregu znajomych panny Irki cały szereg osób. Co chwila przedstawiał kogoś innego, aż wreszcie pewnego dnia zaprezentował jej serdecznego swego przyjaciela.

**hrabiego von Wittenstein,**

młodego, eleganckiego niemieckiego arystokratę o kolosalnym majątku słynnego ze swego

**wielkiego powodzenia u kob'et.**

Pan F. przypadkiem dnia tego nie przyszedł do kąpieli, gdyż wyjechał do Gdańska po odbiór nadesłanych mu pieniędzy.

Niemiecki arystokrata oczarował p. Irenę od pierwszej chwili. Jego wykwintne wychowanie, prosty i czarujący sposób mówienia, jego niezliczone opowiadania o podróżach i przeżytych przygodach — oto czynniki, które sprawiły, że p. Irena doszła do wniosku, że ma do czynienia

**z człowiekiem niecodziennym.**

Przystąpiła też chętnie na propozycję hrabiego, aby spędzić razem resztę dnia, a w duszy po raz pierwszy zrodziło się zadowolenie, że p. F. bawi w Gdańsku i przyjedzie dopiero wieczorem.

Trudno powiedzieć, co się do wieczora stało, ale faktem jest, że wieczorem rzekomo rozboleła ją głowa, postanowiła zostać w domu, że wreszcie w domu nie pozostała, ale

**ukradkiem udała się na spotkanie ze swym nowym znajomym.**

Od tej chwili sytuacja zmieniła się radykalnie. P. Irena zaczęła początkowo dyskretnie, później ostentacyjnie unikać p. F., natomiast spędzała dnie i wieczory nierozłącznie z młodym hrabią.

### Hrabina in spe.

Hr. von Wittenstein oświadczył się po tygodniu

**o rękę p. Ireny,**

pryczem zaznaczył z naciskiem, iż czytał to bezpośrednio tylko ze względu na nieobecność jej rodziców. Sam bowiem, aczkolwiek człowiek nowoczesny,

**chętniej oświadczyłby się ojcowi swej ukochanej,**

jak to jest w zwyczaju u ludzi jego sfery, tem bardziej, że właściwie jest człowiekiem obcym. P. Irena oczarowana była postawieniem sprawy. Zapewniła hrabiego, że

**oświadczy jego będą przyjęte.**

Nęcił ją już tytuł hrabiny, którym imponuje wszystkim swym łódzkim przyjaciółkom, pozycja towarzyska, wreszcie majątek przysięgłego męża, majątek, przed którym błędną

**fortuny łódzkich nababów.**

Któż zresztą może równać się z tym czystej rasy arystokratą, bliskim kuzynem jednego z byłych rodów panujących w Niemczech

**(Schaumburg - Lippe)**

wspaniałym, rasowym młodzieńcem pierwszorzędnym tancerzem, causeur'em ciekawym i doktorem dwu fakultetów?

P. Irena żyła jakby w jakimś śnie. Chciała podzielić się swem szczęściem z rodzicami, ale hrabia twierdził, że przedtem musi wiedzieć o zaręczynach jego matka...

— Wdzisz, moje dziecko, — mawiał do Ireny — musisz stosować się do zwyczajów sfery do której wchodzisz. Zasadniczo twoi rodzice nie mogą mieć przeciw naszemu małżeństwu, natomiast, moja matka musi pozwolić dopiero na to, abym ożenił się z dziewczyną, którą kocham nad życie, ale która przecież

**nie jest nawet szlachcianką...**

Pozwolenie uzyskam napewno. Niejednokrotnie już mówiłem matce, że oze-

nię się tylko z miłości, a miłość nie pyta o tytuły i zawsze matka moja uśmiechała się dobitnie i twierdziła, że zaakceptuje każdy wybór swego jedynego i ukochanego syna.

**Mimo to musi się stać zadość formom...**

P. Irena w duchu trochę nie rozumiała, czemu nie może napisać do swych rodziców, ale ostatecznie... skoro wymagają tego

**zwyczaje arystokracji...**

Właściwie czuła się już trochę hrabiną... Czemu więc nie zachować form, których żąda „jej“ sfera?

### Zaręczyny.

Wreszcie zdecydował się. Pewnego wieczora hrabia zaprosił swych znajomych do „Irem-Baru“ i tu wśród

**huku korków,**

wylatujących z butelek, przy „tuszu“ orkiestry, oznajmił zebranym, że oto święci swe zaręczyny z najpiękniejszą z polek, panną Ireną K. Nie trzeba dodawać, że wszyscy pośpieszyli z życzeniami, a

**kilka łodzianek**

przy sąsiednich stolikach pobladłe pozdrowienia i zazdrości...

Następnego dnia narzeczeni wyjechali do Berlina na kilka dni, aby przedstawić się razem starej hrabinie, uzyskać od niej błogosławieństwo, oraz otrzymać dla narzeczonej upominek zaręczynowy —

**historyczną kolę brylantów,**

którą otrzymywała w dniu zaręczyn każda przynajmniej hrabina von Wittenstein od lat dwustu...

### Przygotowania do wyjazdu

Nieco kłopotu było z paszportem p. Ireny. Nie jest ona pełnoletnią i dlatego komisarjat Rzeczypospolitej w Gdańsku nie mógł przecież wydać jej zezwolenia na wyjazd zagranicę. Hrabia jeździł wprawdzie do Gdańska do swego „osobistego przyjaciela“

**p. ministra Strassburgera,**

jednak nie udało mu się uzyskać paszportu. Trudno — prawda. Zato znalazł się inny środek. Hrabia miał poważne stosunki w konsulacie niemieckim w Gdańsku. Przyniósł tedy Irenie gotowy już paszport niemiecki na nazwisko panny Ireny Wittenstein...

Co za radość... I tak przecież za kilka tygodni tak się będzie nazywać i tak będzie obywatelką niemiecką, coż więc, że o kilka tygodni wcześniej uzyska-

papiery. Odwrotnie, Irena widziała w tem dowód niemieckiego braku biurokracji i celowości zarządzeń. Ponieważ jednak na granicy polsko-niemieckiej mogły być jakieś trudności ze strony władz polskich, przeto uradzono, że Irena pojedzie drogą morską przez Szczecin, a hrabia koleją wprost. W Szczecinie spotkają się i dalszą drogę odbędą nierozłącznie razem.

**Zakochany hrabia**

okazywał niezwykle wiele uwagi i troskliwości swej narzeczonej, sam nawet zajął się osobiście zapakowaniem jej kufrów, z niebywałą troskliwością układał każdą suknię, że roboty tej nie powstydziliby się najlepsza pokojowa, ani kamerdyner.

Ostatni bukiet kwiatów, ostatnie ucałowanie rączki i parowiec uniósł „panią hrabinę von Wittenstein“ do śródlądowej Baltyku wprost do Szczecina.

### Transport trucizny.

Tutaj kończy się „bajeczna karjera“ łatwowiernej łodzianki i zaczyna

**pasmo zgoła wyjątkowych nieszczęść.**

Po przybyciu okrętu do Szczecina przy dokonywaniu rewizji bagażu, policja niemiecka natknęła się na

**wielki transport narkotyków,**

zrecznie poukrywanych w specjalnych skrytkach kufrów, „podarowanych“ Irenie przez „narzeczonego“. Cały ładunek

**kokainy, morfiny**

i drogocenny narkotyków został niezwłocznie skonfiskowany a p. Irena K. powędrowała

**do więzienia,**

oskarżona o usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy, fałszerstwo dokumentu urzędowego, szmugiel oraz handel nielegalny truciznami.

Władze niemieckie niezwłocznie wysłały agentów na miejsce wskazane przez aresztantkę, gdzie rzekomo miał się stawić „hrabia“. Naturalnie ptaszka na miejscu nie znaleziono. W sposób dotychczas niezbadany zdołał się on dowiedzieć o

**fiasku swej nieudanej imprezy**

i umknął w porę.

Dotychczas na ślad jego nie natrafiono. Nie ulega kwestji, że jest to jeden z słynnych

**handlarzy kokainy.**

a prawdopodobnie uprawia on ubocznie i handel żywym towarem. Żadnego hr. von Wittensteina ani też zwykłe spisy ludności nie notują.

Homaczenia dobrej wiary, dawane przez pannę Irenę K. dotychczas jakoś nie spotkały się z uznaniem

**władz policyjnych niemieckich.**

Na prośbę jej, zawiadomiono tylko telefonicznie rodziców w Łodzi. Wczoraj wieczorem ojciec niedoszłej „hrabiny“

w towarzystwie tutejszego adwokata wyjechał do Szczecina, spodziewając się wybawienia córki z opałów, w które wpadła dzięki swej lekkomyślności, i niesłona ambicją „zrobienia partji“, takiej jakiej nigdy nie zrobiła jej przyjaciółki...

## Tajemniczy podpalacz.

Kim jest? — dotychczas nie zdołano stwierdzić.

Łódź, 30 sierpnia.

W ubiegłym tygodniu miasteczko Lutomiernie zostało dotknięte katastrofalnym pożarem. Pastwą ognia padło kilka domów, których mieszkańcy znaleźli się bez dachu nad głową. Dochodzenie przeprowadzone natychmiast po pożarze ustaliło, że prawdopodobnie ogień wybuchł wskutek podpalenia.

Aresztowano pewnego osobnika, który nie mógł się wytłumaczyć w jakim celu przebywał w Lutomiernie i co czynił wieczorem w drewnianym domku w

którym powstał pożar. Osobnik ów odmówił policji wszelkich zeznań i nie chce zdradzić swego nazwiska. Ponieważ nie miał on przy sobie żadnych dowodów osobistych, dotychczas nie ustalono jego tożsamości.

Pierwszej nocy, którą spędził w areszcie, usiłował powiesić się na szelkach, lecz go uratowano. Od tej pory stale czuwa przy nim policja.

Władze starają się obecnie za wszelką cenę ustalić, kim jest ów zagadkowy aresztant.



### Temat rezygnacja.

Doszedłem do smutnego wniosku, że w naszych warunkach pisanie feljtonów jest rzeczą niemożliwą. Dla kogo właściwie ja to wszystko piszę? Dla siebie? Wolę porozumiewać się ze sobą ustnie. Dla was? Dla czytelników? Nonsens.

Feljton powinien być aktualny. Ponieważ od szeregu dni panują chłody, padają deszcze i łodzianie powracają z letnisk, uważałem za stosowne napisać o „pożegnaniu lata”. Onegdaj, gdy pisałem o końcu lata, był to temat aktualny, tembardziej, że w czasie pisania tego feljtonu padał ulewny deszcz i szare niebo nie zapowiadało zmiany pogody na lepsze.

Feljton ten ukazał się w druku wczoraj. I jaki był skutek? Aktualność djabli wzięli, bo akurat wczoraj niebo było lazurowe, słońce grzało, psia krew, jak w lipcu, łodzianie spacerowali po ulicach bez palt, wszystkie okna były pootwierane, w parkach i ogrodach zabrakło miejsc, słowem — lato w pełni.

I kto czytał mój feljton? Kto mnie mógł zrozumieć? Powiadają, że „feljtonista powinien trzymać rękę na pulsie życia”. Trzymałem! Ale czy to moja wina, że tętno życia zmieniło się w ciałę nocy?

Widziałem wczoraj jakiegoś pana w tramwaju, który czytał mój feljton.

Był spocony, zziębnięty, oddychał ciężko i machał chusteczką, by ochłodzić nieco twarz.

Rzucił okiem na początek feljtonu i o mało ze skóry nie wyskoczył.

— To ci toż!... — mruknął gniewnie. — Mało mu lata!... Upał, że cholera człowieka bierze, a u niego już śnieg pada!...

Sądziłem, że to jest miłe dla autora, gdy słyszy coś podobnego?.. Nie życze nikomu takiej przyjemności!..

Zresztą, tu nie o mnie chodzi, a o was. Bo powtarzam raz jeszcze: dla kogo właściwie ja to wszystko piszę?.. Dla czytelników?.. Nonsens.

A jeżeli nie dla siebie i nie dla was — to poco ja wogóle piszę?..

Oddkładam pióro. Ku-ku.

### MIEDZY MAŁŻONKAMI.

— Żaden mąż ze zdrowym rozsądkiem nie pozwoliłby żonie na takie wydatki na jakie ja tobie pozwałam.

— A skąd znowu ty możesz wiedzieć co mógłby człowiek ze zdrowym rozsądkiem?

do REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne  
dla celów reprodukcyjnych  
RYŚNIKI, PROJEKTY REKLAMOWE  
I WYDAWNICZE WYKONYWA

**Klisze**

**R. DORCKENHAGEN**  
Tel. 11-72  
Błódź  
Piotrkowska 100

## Zęby — to ozdoba człowieka.

Co należy czynić, by utrzymać je w dobrym stanie.

Aby usta były piękne zęby muszą być doskonale utrzymane. Zły stan zębów nie tylko szkodzi, gdyż mając popsute zęby, nie możemy dobrze gryźć i dobrze trawić. Dlatego też trzeba co parę miesięcy odwiedzać dentystę. Poza tem cała sztuka utrzymania zdrowych zębów polega na czystości. Zęby należy myć rano i wieczorem szczotką, ale w każdym razie taką, aby nie drażniła dziąseł.

Jeśli dbamy o nasze zęby, nie powinniśmy jeść ani zbyt gorących, ani zbyt zimnych potraw; szkodliwe są również kwaśne owoce, jak również używanie ostrej szpilki zamiast wykałaczki. Kreda kamforowa, pomęks sproszkowany, doskonale czyszczy zęby. Należy także wspomnieć o sodzie oczyszczonej, która usuwa z zębów kamień, nie trzeba jej jednak używać często, gdyż drażni dzią-

# Będziemy słowni i punktualni.

## Walkę z plagą niepunktualności podjął łódzki oddział nowoutworzonej Ligi.

Łódź, 30 sierpnia.

Przed kilku dniami ukazała się w prasie krótka wzmianka o założeniu „Ligi punktualności”, której zadaniem ma być wdrażanie społeczeństwa do słowności i punktualności, walka z t. zw. „kwadrans akademickim”, słowem — propagowanie punktualności w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Powstanie instytucji o podobnym charakterze uważa się za fakt godny najwyższej pochwały. Nie wiemy jakie pole pracy znajdzie ta instytucja w innych miastach, lecz uprzedzamy, że w Łodzi czeka ją mozolna praca i wiele przeszkód trzeba będzie prze-

wycieżyć zanim łodzianie przejmą się jej nauką.

Szczególnie „wdrażanie społeczeństwa łódzkiego do słowności”, spotka się z bardzo wielką odpornością ze strony łódzkich „uczniów”. W sferach kupieckich dotrzymanie słowa jest nieraz niemniej ważne niż wykupienie weksła w terminie. A jednak wartość przyrzeczeń spada u nas do zera.

Dawniej istniał pewnik honorowy — „słowo kupieckie”.

Przyrzeczenie kupca było nienaruszalną świętością. Można było mu zaufać bez obawy.

Dzisiaj nawet „słowo honoru” nie poma-

ga. Powoływanie się na honor i uczciwość kupiecką nie posiada już żadnego znaczenia.

Nie lepiej jest z punktualnością. Wiedzą o tem coś — nie — coś organizatorzy posiedzeń, dyrektorzy różnych imprez i gospodarze balów prywatnych. Istniejący wszędzie „kwadrans akademicki”

u nas zamienił się na „akademicką godzinę”.

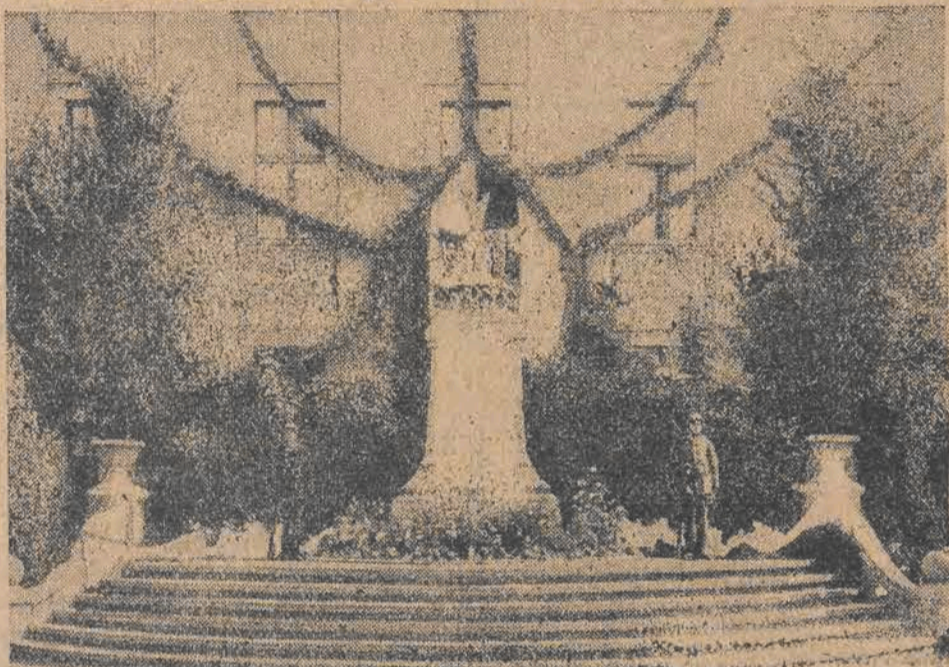
Cierpi na tem nasze życie społeczne, handlowe i towarzyskie.

Poczucie odpowiedzialności jest kwestią wychowania i charakteru. Jakiemi środkami posługiwać się będzie „Liga punktualności”, by zasady swe wprowadzić w czyn — nie wiemy.

Życzymy jej jednak owocnych wyników w mozolnej lecz tak bardzo wdzięcznej pracy.

I z niecierpliwością oczekujemy otwarcia łódzkiego oddziału „Ligi punktualności”.  
Ex

### Pomnik saperów w Poznaniu.



Dzielny 7 pułk saperów, mający swą osobną kartę w dziejach wojskowości polskiej i zapisany chlubnie w walce z najeźdźcą bolszewickim w latach 1919-1920, obchodził przed paru dniami swe doroczne pułkowe święto w Poznaniu. Zdjęcie nasze przedstawia pomnik poświęcony poległym bohaterom, a udekorowany w dniu święta. Obok pomnika warta honorowa żołnierzy 7 pułku saperów.

## Samobójstwo przy gramofonie.

Chciał zabić ją, a zabił tylko siebie.

W Klosterneuburgu w Austrii Dolnej rozegrała się sensacyjna tragedia miłosna.

18-letni dentysta Maks Braunstein strzelił dwa razy do 20-letniej Marji Kriznich, chybił jednak.

Sądząc wszakże, że cel swój osiągnął przyłożył sobie rewolwer do skroni, po czym ciągnął za cyngiel i runął na ziemię, śmiertelnie ranny.

Młody samobójca poznał Marję Kriznich przed kilku miesiącami i pokochał ją płomiennym uczuciem.

Młoda dziewczyna nie odwzajemniała miłości Braunsteina, młodzieniec odrzucony przez ukochaną, uknuł plan zemsty.

Gdy onegdaj Braunstein znalazł się razem z Marją w mieszkaniu znajomego inżyniera, wyjął rewolwer z kieszeni i zaczął wołać:

— Teraz cię mam!.. Nie wymkniesz mi się już. Klękniij i zmów modlitwę. Założę jedną po drugiej trzy płyty gramofonowe. Po przegraniu ich musisz umrzeć. Zniszczyłaś moje życie, więc i ty żyć nie będziesz!..

Młoda dziewczyna zaczęła wołać o pomoc, ale dźwięki gramofonu zgłuszyły jej głos.

Braunstein chwycił Marję za rękę i zmusił ją do napisania, że chce aby jej zwłoki spalono po śmierci.

Dziewczyna broniła się rozpaczliwie i usiłowała wyrwać Braunsteinowi rewolwer z ręki.

Ale młodociany Otello w następnej chwili strzelił dwa razy.

Panna Kriznich padła na ziemię, ale tylko pod wpływem przestradchu, a Braunstein zawołał:

— Widzę, jak umierasz!.. Teraz i ja muszę umrzeć, bo by mnie zamknęli w więzieniu!..

Huknął strzał, kładąc kres młodemu życiu desperata.

Panna Kriznich nie odniosła żadnej rany.

## Miłość w Rosji Sowieckiej znalazła się na indeksie cenzury...

Sowiecka cenzura teatralna zwróciła obecnie uwagę już nie tylko na sztuki o niepożądanym dla państwa tendencji politycznej, ale — snąc również na sztuki o charakterze — wybitnie „niemoralnym”.

Byłoby to w porządku, gdyby nie dziwny pogląd tego urzędu na to, co w repertuarze światowym jest niemoralne... Bo oto — ostatnio zapadła w Moskwie decyzja, zabraniająca wystawiania w teatrach rosyjskich takich sztuk i oper, jak: „Romeo i Julia”, „Traviata”, „Manon Lescent”, „Biedny Student”, a więc dzieł, których motywem przewodnim jest miłość.

Czyżby apoteoza miłości była w republice sowieckiej czemś istotnie godnym potępienia?..

### Eks-cesarz Wilhelm na scenie.

Sztuka Emila Ludwiga.

Znakomity pisarz niemiecki Emil Ludwig, znany z szeregu wydaných przez siebie monografií sławnych ludzi, pisze obecnie dramat p. t. „Wilhelm II”.

Będzie to dramatyzacja biografii eks-cesarza, napisanej przez Ludwiga przed kilku laty.

Biografia ta wywołała w swoim czasie duże zainteresowanie w całym świecie, jako świetna, źródłowa i głęboko psychologiczna zarazem ocena postaci ostatniego z Hohenzollernów. Z niemieckim zacięciem em oczekiwana jest więc obecnie sztuka teatralna tego autora.

Ma ona być, bezpośrednio po ukończeniu jej, przetłumaczona na angielski i wystawiona jeszcze w tym roku, w jednym z przodujących teatrów Nowego Jorku.

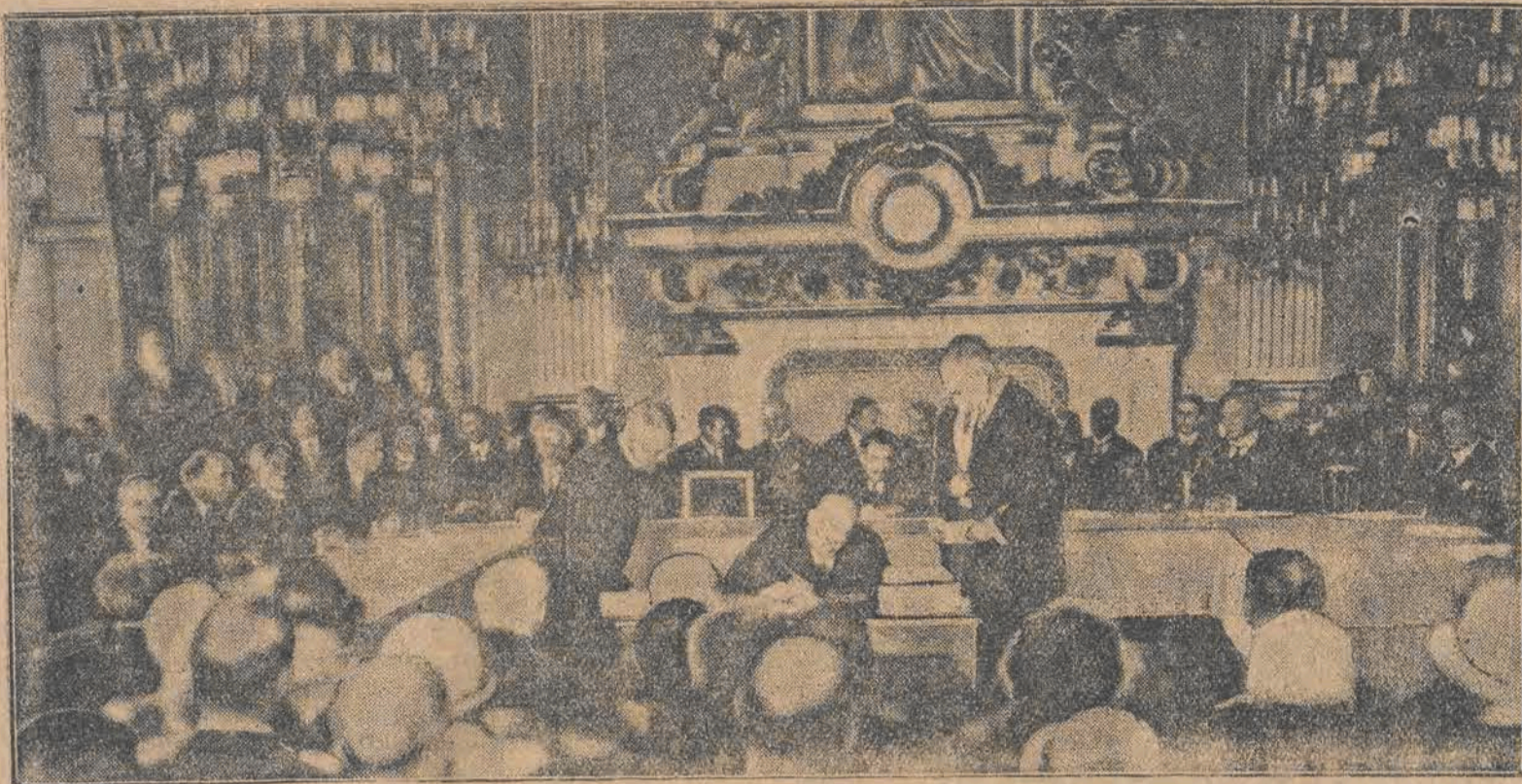
### TEATR MIEJSKI.

Od dawna już nie było sztuki, która by wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, jak zapowiedziana na otwarcie nowego sezonu 1928/29 r. w sobotę, dnia 1 września „Księżniczka Turandot”.

Jednym z najciekawszych motywów tego niezwykle barwnego widowiska jest mało znany u nas rodzaj sztuki teatralnej, zwanej „comedia dell'arte”, czyli improwizowany teatr. W sobotniej premierze przedstawicielami tego teatru są Pantalone, Tartaglia, Truffaldino i Brigella, którzy na marginesie baśni o kapryśnej księżniczce Turandot odgrywają swoje wesołe intermedja, nawiązując bezpośredni kontakt z publicznością i wprowadzając niektóre ustępy sztuki.

Przechodząc przez ulicę  
rozejrzyj się uważnie, unik-  
niesz kalectwa i śmierci.

## Uroczyste podpisanie paktu Kelloga.



Na zdjęciu widzimy ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemanna podpisującego pakt. Po lewej stronie, drugi od końca — siedzi min. Zaleski.

## Jak rozpętano wojnę światową. Rewelacyjny artykuł niemieckiego pułkownika o prowokacji i fałszach cesarskich Niemiec.

W „Berliner Tageblatt” ukazał się ciekawy artykuł niemieckiego pułkownika Willi Meyera, jednego z najbardziej wytrawnych lotników niemieckich, który należał do komisji mającej ustalić stopień winy niemieckiej i odpowiedzialności za wybuch wojny europejskiej.

W artykule tym Meyer fachowo i na zasadzie dokumentów udowadnia, że wypowiedzenie wojny Francji było przez Niemców oparte na specjalnie sfałszowanej przez sztab generalny oszukańczej fikcji.

Pomiędzy innymi cytuje autor niezmiernie ciekawą treść depechy opatrzonej Nr. 193, którą wysłał kanclerz Rzeszy do ambasadora niemieckiego w Paryżu, a nakazującą wypowiedzenie Francji wojny.

„Francuski samolot, brzmi telegram, który przeleciał przez terytorium belgijskie, został zestrzelony w okolicy Wesel w chwili, gdy począł niszczyć tor ko-

lejowy. Oprócz tego kilka innych samolotów zatważono nad obszarem Eifelskim. Wczoraj zaś francuski samolot bombardował tory kolejowe w okolicach Karlsruhe i Kuernberg”.

Zastanawiając się nad prawdziwością tej depechy, plk. Meyer stwierdza całą jej kłamliwość i słusznie, że szczątki „zestrzelonego” samolotu byłyby jako pierwszorzędnym dowód rzeczowy zachowane z całą starannością. „W jaki sposób, zapytuje dalej pułkownik, można było stwierdzić „z niezbitą pewnością”, że samolot ów był pochodzenia francuskiego? W jaki sposób stwierdzono, że ów samolot nad Wesel przeleciał przez terytorium belgijskie?”

Jako zupełnie niepodobiestwo ustalenia tych obu „faktów”, utrzymuje Meyer, że w początkach wojny Niemcy, zestrzelali własne aeroplany, co dowodzi, że nie umieli ich odróżnić od francuskich.

Widzimy więc, że wszystko to było umyślnie ukutem kłamstwem, które posłużyło za pretekst do wypowiedzenia wojny Francji i do naruszenia neutralności Belgii.

## Mężczyźni stali się łakomi.

Jedzą już teraz więcej słodczy, aniżeli kobiety.

Przed wojną za słodczymi przepadały przede wszystkim kobiety i młodzież, mężczyźni zaś naogół woleli papierosa, kieliszek, lub też czarną kawę. Po wojnie można zauważyć znaczny wzrost spożycia czekolady i cukierków przez mężczyzn, gdy tymczasem kobiety zaczynają palić coraz powszechniej, a za to mniej konsumować słodczy.

Zdaje się, że przyczyną nawrotu gustu mężczyzn do słodczy należy szukać w przeżyciach wojennych i we wielkim rozpowszechnieniu się sportów. W rowach strzeleckich bowiem żołnierze, częstokroć głodni, a potrzebujący przy wysiłku fizycznym wielkiej ilości pokarmów, myśleli dużo o różnych dobrych rzeczach, któreby zjeść pragnęli.

W ten sposób wyrobiło się u niektórych pewnego rodzaju łakomstwo.

Sporty zaś odciągają od kieliszka oraz papierosa i również wyczerpując fizycznie, zmuszają do intensywniejszego odżywiania. Na miejsce zatem papierosa zjawia się czekolada, cukierek lub słodka guma do żucia.

Pytanie zatem, kto przeciętnie więcej zjada słodczy: mężczyzna czy kobieta? Kupcy, którzy zjechali do Londynu na wystawę wyrobów cukierniczych, twierdzą, że obecnie lepszym klientem w sklepach detalicznej sprzedaży cukrów są mężczyźni. tłumaczą to oni również większą oszczędnością kobiet oraz tem, że mężczyzna częstokroć kupuje dla siebie i dla kobiety.

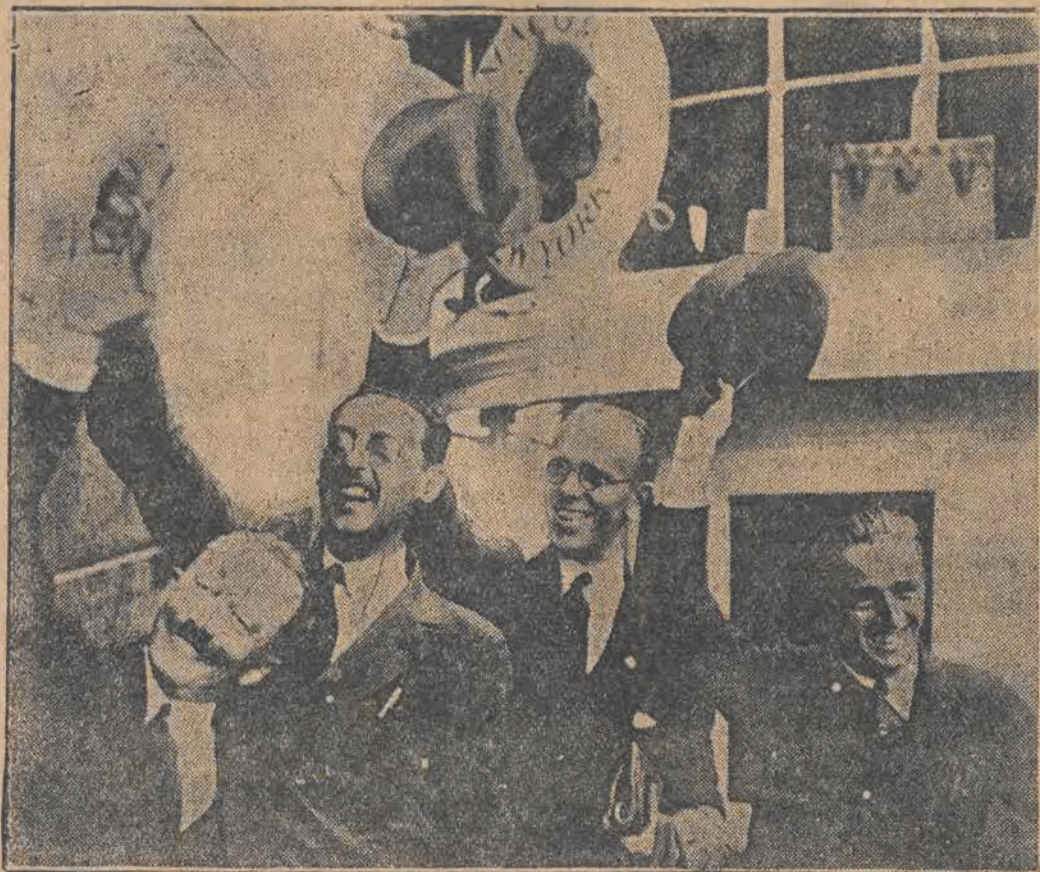
**Dr. KRAUSZ**  
okulista  
powrócił.

## 116 lat trwał proces o odszkodowanie za zatopiony szkuner.

Niedawno został zakończony polubownie najstarszy chyba proces na świecie, bo trwający od 1812-go r., czyli przez 116 lat. Przed rozpoczęciem wojny w 1812-ym r. rząd amerykański zajął szkuner „lord Nelson”, będący prywatną własnością niejakiego Janeesa Crooksa. Wkrótce potem „lord Nelson” został zatopiony. Właściciel wniósł przeciw rządowi amerykańskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 2.999 dol. Rozpoczął się proces, który ciągnął się przez całe 116 lat i kto wie, kiedy zo-

stałby wreszcie zakończony, gdyby rząd amerykański, znużony widocznie przewlekłym sporem o parę tysięcy dolarów, nie zgodził się wypłacić odszkodowania w wysokości 23.644 dolarów.

Spadkobiercy zgodzili się na tę sumę, choć podobno, gdyby się uparli i wygrali sprawę, to rząd Stanów Zjednoczonych musiałby im wypłacić odszkodowanie z procentami za 116 lat, a procenty od 2.999 dolarów przez 116 lat wyniosłyby tylko ponad 14.000.000 dolarów!



Z pewnym opóźnieniem otrzymaliśmy zdjęcie, na którym widzimy porfugalczyków, wiwatujących na cześć uratowanych bohaterów-pilotów polskich: Idzikowskiego i Kubali.



## Echa dożynek w Spale.

Przemówienie starosty dożynekowego Jędrzeja Cierniaka (I) przed wręczeniem podarku Prezyd. Mościckiemu.

# PIĘKNA KOBIETA NIE JEST ZDROWA TAK I WIERDZI LEKARZ PO DŁUGOLETNIH OBSERWACJACH „PIĘKNOSCI”

Prawdziwą niespodziankę sprawił liczny znajomy w Nowym Jorku dr. Maryn Pechner, pełniący przez lat 25 obowiązki lekarza teatralnego w słynnym teatrze rewjowym „Ziegfield-Folies”...

Do tego teatru dyrekcja angażuje — jak wiadomo — tylko doskonale piękne kobiety.

Otóż dr. Pechner, który w ciągu tylu lat jako lekarz miał możność przglądania się zbliżając się do białej światła, nie wybrał sobie za żonę żadnej, ale poślubił pewną wdowę, skromną, niepokazną, prawie nieładną osobkę.

— Moja żona — oświadczył dr. Pechner — w moich oczach nie jest wcale brzydszą od tych wszystkich piękności z „Ziegfield - Folies”. Moje pacjentki zaliczają się do najpiękniejszych kobiet świata i ja podziwiam je, ale tak, jak

się podziwia piękne obrazy lub cenne wazy.

Żadna z nich nie wywołała u mnie nigdy chęci założenia wspólnego ogniska domowego. Lekarz wie lepiej od innych, że nowożytna skończona piękność nigdy nie jest kobietą zupełnie zdrową i normalnie zbudowaną.

Dlatego też nawykłem patrzeć na te olśniewające piękności jak na „wypadki” choroby. Nie przychodziło mi też na myśl, aby się ożenić z takim „wypadkiem” patologicznym.

Żona moja nie posiada szyi o klasycznym kształcie, ale za to ma zdrowe migdały i mam nadzieję, że nie będę zmuszony leczyć jej gardła. Organizm jej funkcjonuje bez zarzutu. Wszystkie gruczoły są zdrowe, a puls i obieg krwi normalny.

Wszystko to można wyczytać z jej cery, z oczu, z ruchów — a ta pięk-

ność zdrowa jest dla mnie ważniejsza aniżeli wszystkie czary wyrafinowanej urody.

Z punktu widzenia lekarza małżonka moja jest doskonale piękna.

Chłopięce figury zachwycających „girls” urągają poprostu ideałowi zdrowej, normalnej kobiety!”

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
LEKARZ - DENTYSTA  
**TADEUSZ BABAD**  
powróć ł.  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Zlikwidowanie szajki „pajęczarzy”. Skradzioną bieliznę zwrócono prawym właścicielom.

Łódź, 30 sierpnia.  
Władze policyjne zlikwidowały groźną szajkę „pajęczarzy”, specjalistów w kradzieżach bielizny ze strychów. Banda ta w ciągu kilku tygodni okradła lokatorów domów przy ulicy Narutowicza 44, Kilińskiego 49, Skwerowej 6 i

Narutowicza 30. Łupy z tych wypraw wynosiły kilkanaście tysięcy złotych.

Władze śledcze w wyniku przeprowadzonych obserwacji ustaliły, że punktem zbornym tej szajki było mieszkanie Trzciańskich przy ulicy Rybnej 17. Tam też ujęto Bolesława, Marjanę i Helenę Trzciańskich oraz Bolesława Myszkowskiego. W czasie rewizji przeprowadzonej w tym mieszkaniu znaleziono znaczną część skradzionej bielizny, którą zwrócono prawym właścicielom.

Cała szajka wczoraj znalazła się przed sądem. Bolesław Myszkowski został skazany na 4 lata, Antoni Trzciański na 8 miesięcy a pozostali na 6 miesięcy więzienia.

## le wynosi majątek Francji?

Nie każdemu nawet paryżaninowi jest wiadome, że republika francuska oszacowała wartość wszystkich swoich nieruchomości. Teraz więc, gdy jakiś amerykański miliardier zechce kupić sobie naprz. Wielką operę paryską i zapyta: „Co to kosztuje?” odpowiedzą mu: „Niech się pan uda do Zarządu miejskich nieruchomości na rue „de la Banque”, a tam pana poinformują. Tylko budynki o znaczeniu historycznym nie są do sprzedania. Naogół jednak wszystkie nieruchomości są wycenione przez rzeczoznawców.

Następujące cyfry dają wyobrażenie o wartości tych obiektów:

	milj. frank.
Wielka opera	250
Opera komiczna	14
Muzeum Luksemburskie	150
Akademja sztuki	35
Muzeum Cluny	13
Pałac Inwalidów	200
Muzeum Louvre	5000
Wartość wszystkich nieruchomości Francji wynosi:	
W samej Francji	21.569.152.500
W kolonjach	303.639.000
Zagranicą	153.503.000

Razem 22.026 294.500

„Francja jest zatem dosyć bogata — podaje jedno z pism niemieckich i dodaje w formie uprzejmej informacji.

„Byłoby się o tem nie dowiedziało skarb, amerykański i nie zażądał pokrycia długów wojennych”.

## Dziś dwie premjery!!!

SENSACYJNY PODWÓJNY PROGRAM!

# „WSTYDZ SIĘ OSSA”

Pełna szampańskiego humoru komedia z niezapomnianą bohaterką „Jedynaczką króla smalcu”

## Ossi Oswaldą

Program pełen śmiechu.

NAJNOWSZY REWELACYJNY FILM

**Bernarda Kellermana**

głośnego powieściopisarza europejskiego — pod tyt.

## W KRAJU SREBRNEGO LWA

Tajemnice życia Persji.

Początek o godz. 4.30 po poł.

W soboty i niedziele od g. 1.30 do g. 3-ej  
cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 złoty.

### LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramwajowym pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-cy po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

### Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc. Zabieg i operacje od umowy Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ  
D-ra MARIJ LEWIN-ONOWEJ  
Cegielni nr 6. m. 3, tel. 43-63.

### OKAZJA!

Przy ulicy K. INSTANYNOWICZEJ 32 róg Gdańskiej

### A PRZYBYCINA

można dostać duży wybór obrazów ręcznie malowanych wszelkiego rodzaju — Inster na dogodnych warunkach h. spec. oprawy obrazów tylko po 2 zł. tygodniowo.

### Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową. Andrzej Nr. 2. Tel. 32-28. Godziny przyjęcia: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów Wniedziele i święta od 10 - 12

### Doktor Wołkowwski

Powróć ł. Cegielniana 25. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

### Doktor W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i pocięciowe. POWRÓCIŁ. Gdańska 42. godz. przyjęć od 8.30-10.30, 1-2.45 i 8-9 w.

### Dr med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i pocięciowe. Konstancyńska 12. Tel. 55-52. Przyjmuje od 9-1 od 6-8. Dla pań od 4-5. Dla niezamożnych. Ceny lecznic.

### Łode małżeństwo POSZUKUJE POKOJU

przywólcie umebłowanego, z oddzielnym wejściem i wygodami. Wiad. Tel. 42 80 lub oferty sub. „L. B.” do adm. „Republiki”.

### Rozmait.

Elektromonterzy są modzi i pomocnicy mogą się zgłosić od zaraz do biura technicznego „Pradnica” Piotrkowska 123 m. 19 w godz. biurowych 9-1 i 3-7. 1

## MIMOZA

Dziś i dni następnych!

Największa tragedia świata!

## „Miłość i krew”

Na większa parada świata. Groza wojny wszechświatowej. Dramat krwi, miłości i poświęcenia w 12 aktach.

W roli głównej niezrównany tragik RICHARD BARRHE MESS i przepiękna MO LY ODAY  
NADPROGRAM: Komedja amerykańska w 2 akt  
Następny program „MARGUITA”.



## Koszutski, czy Maizaric? Polscy bokserzy startują w październiku w Danii i Szwecji.

Dlaczego Koszutski nie zgłosił się do finału.

Jak wiadomo odbyły się w ubiegłym i bieżącym tygodniu w Warszawie międzynarodowe zawody kolarskie, które do finału zakwalifikowały wicemistrza Olimpiady Maizaric i Koszutskiego. Z powodu deszczu zawody odłożone zostały na poniedziałek, lecz Koszutski nie zjawił się z niewiadomych przyczyn.

W związku z powyższym jedno z pism warszawskich w ten sposób wyraża się o nieudanej imprezie na Dynasach w Warszawie.

„Uważamy, iż zawodnik może raz zrobić niespodziany zawód i temu usprawiedliwić go, natomiast jeżeli powtarza się to częściej, to nie można przemilczeć i uznać tego za karygodne, albo wprost

posadzić, iż tkwi w tem wszystkim jakaś tajemnica związana ściśle z organizatorem. Słusznie też dostało się organizatorom kilka gorzkich słów ze strony publiczności, dla której wczorajsze zawody były już przeciągnięciem struny, raz z braku Koszutskiego, drugi raz przez mocno naciągany program, zupełnie nieinteresującymi biegami kwalifikacyjno-eliminacyjno-półdystansowymi, co w rezultacie z dnia na dzień przynosi coraz większy zanik zainteresowania i ucieszczenia ze strony publiczności. Biegi te wypadają tak blado, iż bez ogrodek szkoda im poświęcać miejsca, too też ograniczymy się tylko do rzeczy najważniejszych”.

Śląski Okręgowy Związek Bokserski zawarł w dniu wczorajszym umowę z Danją i Szwecją na kilka spotkań w październiku.

Dotychczas ustalone zostały trzy spotkania, a mianowicie 5-tego w Kopen-

hadze, później w Malmoe i w Goeteborgu.

Na zawody wyjeżdżają z Górnego Śląska Pyka, Górny, Wieczorek i Kupka oraz z powodu braku boksera w wadze lekkiej Majchrzycki z Poznania.

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Udział w nich bierze trzech łodzian.

W związku z przypadającymi na sobotę i niedzielę w Warszawie zawodami o mistrzostwo Polski, dowiadujemy się,

że w zawodach tych weźmie udział trzech łodzian, którzy w dniu jutrzejszym udadzą się do stolicy. Są to: Hryniewicz, Bobiński i Hajek wszyscy z Ł. K. S. Zawodnicy łódzcy wezmą udział w następujących konkurencjach: biegi 100, 200, 800, 1500, 3000 mtr. skoki w dal i rzuty oszczepem.

## Karne posiedzenie Wydziału Gier Ligi.

Dogrywka meczu Wisła—Ł. K. S. w Łodzi. — „Śląsk“ ukarany miesięcznym zawieszeniem. — Pałka zdyskwalifikowany dożywotnie.

Łódź, 30 sierpnia.

Zastraszające burdy i awantury jakie się odbywały ostatnio na boiskach piłkarskich całej Polski, wywołały żywe oburzenie w sferach sportowych i zmusiły naczelne władze piłkarskie do przedsięwzięcia jaknajstrzejszych środków przeciwko winowajcom.

W tym celu zwołano specjalne posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

Zebrań rozpoczęło się około godz. 9-ej a przelagnęło się do późna po północy. Zanim bowiem przystąpiono do rozpatrzenia protokółów sędziowskich w sprawie ostatnich zajęć na boiskach piłkarskich, zweryfikowano dotychczasowe spotkania, rozpatrując cały szereg protestów.

Między innymi odrzucono protest Hasmonei w sprawie meczu rozegranego w Łodzi z Turystami. Mecz ten zweryfikowano na korzyść Turystów.

Następnie przystąpiono do sprawy ostatnich awantur i bójek na boisku drużyny

### Śląsk.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zawiesić drużynę „Śląsk“ na przeciąg 4-ch tygodni, z tym, że drużynie tej wolno rozgrywać mecze po upływie dyskwalifikacji tylko na boisku w Królewskiej Hucie.

### I. F. C.

Klub I. F. C. postanowiono ukarać grzywną 500 zł. z tym, że na najbliższe spotkanie tej drużyny delegowany będzie członek Ligi.

Jeśli stwierdzi on, że I. F. C. nie podporządkował się zarządzeniom Ligi i nie poczynił odpowiednich zmian na boisku, wówczas przeciwnikowi przyznany zostanie walcover.

### Ł. K. S.

Ł. K. S. ukarano grzywną 250 złotych postanawiając jednocześnie, by dogrywka 26 minutowa odbyła się w Łodzi (od rzutu karnego) w obecności delegata Ligi.

### Ukarani zawodnicy.

Jednocześnie zastosowano jaknajstrzejsze sankcje karne względem nieśmiernych piłkarzy. Zawodnika „Śląska“ Pałkę, który pozwolił sobie ubiegłej niedzieli na kopnięcie leżącego na ziemi Deutschmana, ukarano

dożywotnią dyskwalifikacją

z jednoczesnym wystąpieniem do P. Z. P. N. o rozciągnięcie tego zarządzenia na wszystkie okręgi z całej Polski.

### Steuermana

z Hasmonei ukarano za nieodpowiednie zachowanie się na boisku

1-miesięczną dyskwalifi-

kacją.

### Terlecki

z Legii ukarany został 4-o miesięczną dyskwalifikacją, zaś

### Ziemiań

również z Legii warszawskiej 1-o tygodniową dyskwalifikacją.

Wstyd doprawdy, że aż w ten sposób należy karcić piłkarzy!

## Nowy rekord światowy w rzucie kulą ustanowił niemiec Hirszfild.

Nowy rekord światowy w rzucie kulą ustanowił ubiegłej niedzieli na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych znany miotacz Niemiec Hirszfild. Jego nowy rekord światowy wynosi 16.045 m.

W ciągu niespełna miesiąca tabela

rekordu światowego w rzucie kulą pięciokrotnie się zmieniła. W Amsterdamie, pierwsi trzej w konkurencji rzutu kulą poprawili stary rekord, a następnie Hirszfild dwukrotnie rekord olimpijski i świata poprawił.

## Piłkarskie mistrzostwa świata.

Amsterdam, 29 sierpnia.

Międzynarodowa Federacja Piłkarska zamierza już od roku przyszłego doprowadzić do skutku doroczne piłkarskie mistrzostwa świata. Zawody rozgrywane byłyby w 8 grupach, a mianowicie: I grupa — Szwecja, Norwegia, Finlandja; II grupa — Estonia, Lotwa,

Litwa; III grupa — Hiszpanja, Francja, Belgja, Holandia; IV grupa — Polska, Niemcy, Szwajcaria, Czecho-Słowacja; V grupa — Austria, Węgry, Jugosławia, Włochy; VI grupa — Rumunia, Turcja, Grecja, Bułgaria; VII grupa — Ameryka; VIII grupa — Afryka.

### Hasmonea—Turyści.

Mecz zweryfikowany.

Jak się dowiadujemy na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier Ligi rozpatrywano protest Hasmonei w sprawie przegranego w Łodzi meczu 3:2. Hasmonea żądała walcoveru, ponieważ część widzów wtargnęła na boisko w czasie gry. Po gruntownym rozpatrzeniu sprawy Wydział Gier odrzucił protest Hasmonei i zweryfikował zawody te na korzyść Turystów.

### Sokół zgierski

zyskał walcover.

Jak nam donoszą ze Zgierza Proсна kaliska nie zgłosiła się na rozgrywkę mistrzowską klasy A z Sokółem ze Zgierza, wobec czego sędzia p. Mazowita odgwiżdżał walcover dla Sokola. Miast tego spotkania odbył się mecz towarzyski Sokół — Union, który zakończył się zwycięstwem Sokola w stosunku 3:0.

### Tabela rozgrywek klasy A.

Po ostatnich zawodach o mistrzostwo klasy A tabela przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Ł. T. S. G.	19	35	78:17
2. Turyści	16	25	51:29
3. Orkan	18	25	48:20
4. W. K. S.	17	23	49:18
5. Widzew	19	22	34:26
6. Ł. K. S.	17	19	47:24
7. P. T. C.	18	15	30:43
8. Sokół	18	13	30:55
9. Hakoah	17	11	23:51
10. Union	17	9	18:46
11. G. M. S.	17	8	21:43
12. Proсна	14	1	17:54

## Frydman z Kl. Turystów przestaje grać w futbol.

Jak się dowiadujemy środkowy napastnik Kl. Turystów Frydman, po ostatnim meczu w Warszawie z Legią zdecydował się definitywnie zaprzestać gry we futbol. Powodem wycofania się Frydmana z czynnego życia sportowego jest stara kontuzja kolana, która ostatnio znów dała się we znaki Frydmanowi. Jednocześnie dowiadujemy się, że Frydman zamierza w najbliższym czasie poddać się operacji kolana.

## Hakoah łódzki bierze się do pracy.

Hakoah łódzki, reprezentujący sport żydowski w naszym mieście, przeżywał ostatnio kryzys wewnętrzny, który dotknął szczególnie sekcję piłkarską.

Reprezentacyjny zespół Hakoahu osłabiony znacznie wskutek wyjazdu kilku zawodników na wakacje letnie przegrywa ostatnio mecz za meczem, tak że zagraża drużynie tej spadek do klasy B.

Na ostatnim zebraniu sekcji piłkarskiej zastanawiano się głęboko nad niebezpieczeństwem i uchwalono dołożyć wszelkich starań, by się utrzymać w klasie A.

W tym celu postanowiono nawet ściągnąć zawodników bawiących na urlopiach, by już na mecz z Orkanem, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę, wystąpić w jaknajlepszym składzie. Istnieje nawet możliwość, że znany bramkarz Hakoahu Lipski, odbywający obecnie służbę w wojsku otrzyma urlop i wystąpi przeciwko Orkanowi.

## Jeszcze jedna bójka na meczu footballowym.

Na boisku w Bogucicach odbył się ubiegłej niedzieli mecz footballowy między drużynami Bogucice 20, a Mysłowice 09. W pewnej chwili, gdy sędzia podyktował karny przeciwko Bogucice 20, gracz tej drużyny nazwiskiem Szwarz spoliczkował sędziego, poczem doszło do bójki, którą policja z wielkim trudem zlikwidowała.

### Sędzia Fiedler

wycofuje się z życia sportowego.

Dowiadujemy się, że doskonały sędzia łódzki p. Fiedler, który przed niedawnym czasem mianowany został sędzią ligowym wycofał się z czynnego życia sportowego i zwrócił się z prośbą do Zarządu KS-u o udzielenie bezterminowego urlopu.

## Bieg 6 Sierpnia.

Doroczny bieg strzelecki, który odbędzie się w dniu 2 września nie będzie się odbywał według trasy poprzedniej (Sienkiewicza, Ewangelickiej, Piotrkowskiej itd.) lecz wokoło placu Hallera. Trasa biegu wyniesie 4.200 mtr. W roku obecnym walka będzie wyjątkowo zacięta gdyż zgłosili się zwycięzcy z lat ubiegłych, a mianowicie: Motyka z A.Z.S. (Kraków), Rosse z Polonii warszawskiej i wielu innych. Ogółem zgłosiło się do tej pory 32 zawodników.

## CASINO

Dziś wielka premiera z cyklu szlagierów sezonowych

\*\*\*\*\* p. t. \*\*\*\*\*

## CZERWONY BIES

Dramat z życia emigracji rosyjskiej, otoczonej skomplikowaną siecią machinacji agentów sowieckich.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Suzy Vernon - Michał Bohnen

t. zw. „Królowa piękności Paryża”.

Tragik - nasępca Janningsa.

## „CZERWONY BIES”

odtwarza dzieje pięknej księżniczki rosyjskiej w krwawych łapach rozbawionego marynarza i ilustruje stosunki, panujące w sowieckich misjach handlowych, którą są labiryntem podstępów i przekupstwa

Wspaniałe zdjęcia. Sceny o wielkim napięciu. Fascynujący wyścig samolotu z samochodem. Pogranicze sowieckie z lotu.

Obraz ten jest ostatnią sensacją ekranów europejskich

Początek seansów o godz. 4 m. 30.

Orkiestra pod dyr. pana L. KANTORA.

## Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 30-go sierpnia?

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Włocławka Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Pogadankę p. t. „Kobieta w obliczu samodzielności” z działu („Kącik dla kobiet”) — wygłosi p. Maria Ankiewiczowa. 17.25—17.50 — „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Nawożenie azotowe” (Dział „Rolnictwo”) — wygłosi dyr. Stanisław Leśniewski. 19.55—20.05 — Komunikat rolniczy po komunikacie zostanie wygłoszony komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Konii w Polsce. 20.05—20.15 — „Chwilka lotnicza” wypowiedź red. czasopisma „Młody lotnik” p. Jerzy Osipiński. 20.15 — Koncert wieczorny, organizowany przez Orkiestrę Filharmonii Warszawskiej wspólnie z Polskim Radiem (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, oraz Kazimiera Horbowska (Śpiew). W programie utwory Jana Straussa. I. 1. Marsz Egipski. 2. Uwertura — „Zemsta Nietoperza”. 3. Wale cesarski. 4. Polka dyplomatyczna. 4. Gdzie cytryny dojrzewają — wykona orkiestra. II. 6. Wale „Życie artysty”. 7. „Noc w Wenecji”. 8. a) Czardasz z operetki „Zemsta Nietoperza”, b) Arja z operetki „Baron Cygański” — odśpiewa p. Horbowska. III. 11 Wale „Wiedeńska krew”. 12. Polka „Perpetuum mobile”. 13. Opowiadania lasu wiedeńskiego. 14. „Tik Tak” — galop — wykona orkiestra. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku franc. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

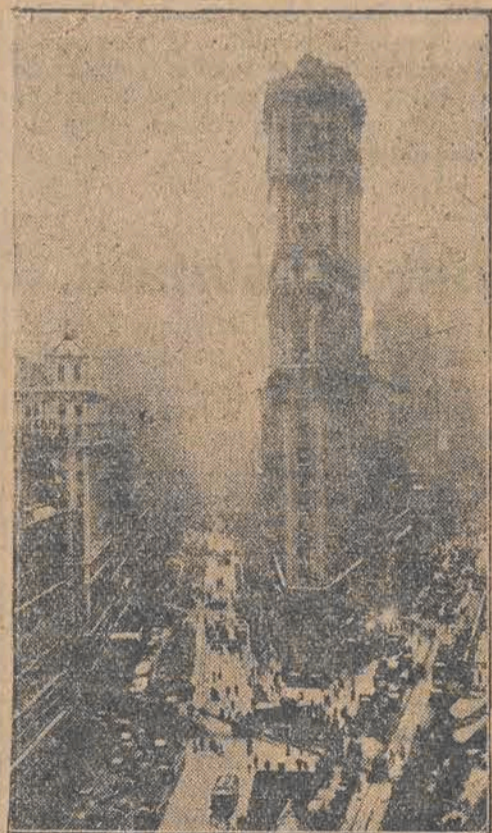
## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczajska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 60). (b).

Straszliwa tragedia w podziemiach New-Yorku  
Szczegóły największej z katastrof jakie się wydarzyły na kolei podziemnej.

## Zamach zbrodniczej ręki, czy wina zwrótnicy?

„Express” doniósł już o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się na kolei podziemnej w New-Yorku. Obecnie nadchodzą dalsze szczegóły tej niebywałej w dziejach Stanów Zjednoczonych tragedii. Katastrofa nastąpiła wskutek wykołejenia się pociągu. Jeszcze nie upłynął kwadrans od chwili strasznego trzasku, który zwiastował katastrofę, a już zewsząd nadpłynęły rezerwy policji, straż ogniowa i inne oddziały techniczne oraz pogotowie. Policji tylko z bardzo wielkim trudem udało się powstrzymać napierające zewsząd masy ludzi, pragnących dotrzeć do miejsca nieszczęścia.



STACJA TIMES SQUARE, gdzie wydarzyła się katastrofa pociągu podziemnego.

Jęki z podziemia podniecały tylko tłoczący się wielotysięczny tłum. To też w takich warunkach prowadzenie akcji ratunkowej było wyjątkowo trudne.

Ponieważ katastrofa zdarzyła się między 5 a 6 wieczorem, kiedy na kolei podziemnej panuje największy ruch,

więc też na wszystkich jej stacjach powstał nieopisany zamęt z powodu natłoku pragnących jechać tłumów.

Wiadomość o katastrofie oddziaływała na całe miasto tak przygnębiająco, że nawet telegramy o przybyciu Kelloga do Paryża i jego tam przyjęcia nie wywarły żadnego wrażenia.

Z wykołejonego pociągu ósmy wagon najpierw spadł z toru i wbił się głęboko w ścianę tunelu; wozy dziewiąty i dziesiąty wbiły się z kolei głęboko w wóz ósmy. Wśród jadących powstał niebywały popłoch, tembardziej, że wskutek uszkodzenia kabla zgasło światło.

Ponieważ drzwi wozów zamykają się i otwierają tylko automatycznie więc, by wydostać się nazewnątrz, pasażerowie wybijali szyby w oknach i wychodzili na tor, by stąd dostać się do najbliższej stacji.

Przyczyną katastrofy, najstraszniejszej w dziejach nowojorskiej kolei podziemnej, była zepsuta zwrótnica. Obchochodzący linię kontroler zwrócił na uszkodzenie uwagę, mimo to jednak linij nie zamknięto, wysłano tylko specjalistę do zbadania uszkodzeń. A tymczasem po torze mknęły pełne pociągi jeden za drugim.

Nagle zdarzyło się nieszczęście. Pociąg pędził z szybkością 75 kilometrów na godzinę. Wtem zwrótnica rozłoczyła się i pociąg wykołejł się. Trzy wagony zostały strzaskane. Wskutek krótkiego spiecia pierwszy wóz zaczął się

palić. Z jękiem rannych mieszały się rozpaczliwe wołania tych, którzy nie mogli wydostać się z wagonów.

Na szczęście ruch pociągów udało się natychmiast wstrzymać i rozpocząć akcję ratunkową. Na stacji urządzono ambulans. Pożar udało się ugasić prawie natychmiast.

Z pośród rannych wielu osobom trzeba będzie amputować kończyny. Ogółem zabitych wydobyto 22 osoby, a dotkliwie poranionych przeszło 200. Ponieważ wiele osób zmarło zaraz po przeniesieniu do szpitali, trzeba się liczyć z możliwością, iż razem ilość tych którzy stracili wskutek katastrofy życie, wzrośnie do czterdziestu.

Równoległe z akcją ratowniczą rozpoczęto surowe śledztwo. Wielu urzędników kolei aresztowano, dotąd jednak nie udało się ostatecznie wyjaśnić przyczyny katastrofy. Niektórzy skłonni są przypuszczać, że była ona dziełem zamachu.

Teren katastrofy wyglądał okropnie. Po torze we wszystkie strony biegali oszaleli z trwogi pasażerowie, których trzeba było uspokajać i wyprowadzać w miejsca bezpieczne.

W tunelu panował upał tak straszny że wielu ludzi z gorącą zemlało. Zwłoki i rannych trzeba było z pod kawałów żelaza wydostawać przy pomocy nożyc i wind. Gęsty pył wgrzyzał się w oczy i utrudniał oddychanie. Mimo tych trudności udało się w ciągu nocy wydobyć wszystkie ofiary katastrofy.

## Trup ojca pod łóżkiem.

Straszne odkrycie nad ranem w hotelu.

Do gospody w pewnej wsi na południu Francji przybył autem jakiś starszy mężczyzna, który zażądał pokoju.

W dwie godziny potem gość zmarł na udar serca.

Po upływie kilku dalszych godzin przed gospodą znów zatrzymało się auto. Z samochodu wysiadł młody człowiek i zapytał, czy może tutaj przenocować.

— Miałem spotkanie z sąsiednim mieście z ojcem — rzekł przybyły — czekałem kilka godzin, ale widocznie zaszło jakieś nieporozumienie, bo ojciec nie przybył. Noc mnie zaskoczyła i dlatego chciałbym tutaj pozostać do rana...

Właściciel, nie chcąc odprawiać gościa, a rozporządzając jednym tylko gościnnym pokojem, postanowił zwłoki schować pomrosto pod łóżkiem.

Młody człowiek, szalenie zmęczony, od razu zasnął.

Jakież było jego przerażenie i rozpacz, kiedy rano, szukając butów pod łóżkiem, znalazł trupa i rozpoznał w nim swego ojca...

Przechodząc przez ulicę  
rozważaj się uważnie, unikaj  
niebezpieczeństwa i śmierci.

## Prenumerata

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.—Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14

## Ogłoszenia:

Godziny przyjęć redakcji 6—7  
po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin po tekście 10 zł. Zamiejscowa o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.